

Wczoraj, dziś i jutro kultury katolickiej – refleksje rocznicowe

Mariusz Drozdowski¹

Wstęp

Z dzisiejszej perspektywy pierwsza pielgrzymka Jana Pawła II do ojczyzny, przepełniona nadzieją na lepsze jutro, okazała się profetyczna. Polska zniewolona systemowym reżimem w tych dniach poczuła powiew wolności. Miliony Polaków wyszły na ulice, by wraz ze swoim rodakiem, głową Kościoła katolickiego, otwarcie manifestować głęboko skrywane w sercach postulaty sprawiedliwości społecznej. Wielki krzyż ze stulą na Placu Zwycięstwa w Warszawie stał się symbolem nierozzerwalności Chrystusa ukrzyżowanego i narodu, który przez wieki wzrastał i rozwijał się w kulturze chrześcijańskiej². Jan Paweł II w homilii pod tym właśnie krzyżem powiedział: „To jest najgłębszy nurt kultury. To jej najmocniejszy zrąb. To jej rdzeń i siła. Otóż tego, co naród polski wniósł w rozwój człowieka i człowieczeństwa, co w ten rozwój również dzisiaj wnosi, nie sposób zrozumieć i ocenić bez Chrystusa”³. Symbol stulą oplatającej krzyż również wybrzmiał w przemówieniu papieża do Rady Naukowej Episkopatu Polski. Ojciec Święty skoncentrował w nim swą uwagę na roli kapłana w świecie współczesnym. Podkreślił, że jego przygotowanie akademickie nie może odbiegać od standardów współczesnej nauki, i że Kościół musi mieć prawo i posiadać środki na stanowienie własnej nauki pod względem merytorycznym, strukturalnym i treściowym⁴. Swoje spostrzeżenia i postulaty skonkludował odezwą do Rady Naukowej, by przejęła część odpowiedzialności



za dziś i jutro polskiej kultury chrześcijańskiej⁵. Ojciec Święty, przeczuwając nadchodzące zmiany, właśnie w trakcie trwania tej pielgrzymki przygotowywał mentalnie naród polski na przyszłą pracę w dziele szerzenia kultury chrześcijańskiej z Chrystusem. Wtedy jeszcze słowa o dwóch krzyżach mogiłskich wydawały się piękną przenośnią, alegorycznym określnikiem czasów starych i nowych. Dziś, bez cienia wątpliwości, zapowiedź nowej ewangelizacji okazała się profetyczna i wyznaczyła nowe standardy głoszenia wiary w sekularyzowanym świecie: „W te nowe czasy i nowe warunki wchodzi na nowo Ewangelia. Że rozpoczęła się nowa ewangelizacja, jakby druga, a przecież ta sama co pierwsza. Krzyż trwa choć zmienia się świat”⁶.

Inspiracją, a jednocześnie przyczynkiem do refleksji, z już czterdziestoletniej perspektywy, stały się wspomniane słowa papieża do Rady Naukowej Episkopatu o przejęcie części odpowiedzialności za katolicki dorobek w dziedzinie kulturowości. Jednak upływ czasu spowodował, że tamto „dziś” stało się przeszłością, a „jutro” teraźniejszością. Przyszłość dalej jest wciąż przed nami, dzięki czemu wciąż możemy wpływać na bieg wydarzeń i kształtować ją czerpiąc wiedzę z doświadczenia i dorobku poprzednich pokoleń. Dlatego, aby owa refleksja stała się kompletna, zmieniający się kontekst polityczny, który zasadniczo wpływał na pojęcie i kształtowanie się kultury w Polsce, w oparciu o nauczanie Jana Pawła II, zostanie wpisany w trzy ramy czasowe – „Wczoraj”, „dziś” i „jutro”.

Wczoraj – kultura w okowach zniewolenia

Jan Paweł II przyjeżdżając do Polski, jako głowa Kościoła katolickiego, przybył do kraju, w którym za fundament istniejącego systemu politycznego przyjęto marksistowski materializm dialektyczny⁷. Z pewnością, nie był on tak restrykcyjnie wdrażany we wszystkie sfery ludzkiego życia, jak w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, ale

jego główna idea, wyłączająca realnie istniejącą transcendentę, została zachowana. Konsekwencją takiego światopoglądu był ustrój społeczno-polityczny, który systemowo wprowadzał „jedynie słuszną ideologię”, pozbawiając tym samym większość narodu polskiego samostanowienia o sobie. Uprzedmiotowienie człowieka praktycznie w każdej sferze życia, dodatkowo silny protektorat zza wschodniej granicy zwiększał obawy, iż taki stan rzeczy nigdy się nie zmieni. Centralnie sterowana gospodarka okazała się niewydolna, co pogłębiało frustrację konsumentów, którzy zamiast bogatego asortymentu w sklepach, oglądali puste półki, może wyłączając musztardę i ocet. Gdy dodamy do tego jeszcze opieszałość urzędników, inwigilację państwa w życie osobiste, ingerencję dotyczącą wiary, cenzurę, brak możliwości wyjazdu za granicę – obraz malowany marksistowskim materializmem dialektycznym, kondycję państwa i narodu przedstawiał jedynie w czarnych barwach i szarych odcieniach⁸.

Wobec takiego stanu rzeczy, co rozumiałe, ówczesny człowiek szukał enklaw, które pozwalały mu w sposób autentyczny i nienarzucony, realizować własny system wartości. Jedną z nich, ale i najważniejszą, był Kościół katolicki. Ludzie szukali w nim nie tylko wiary i świadectwa, ale także wspólnoty, z którą mogliby się identyfikować. Niejednokrotnie, pod jego skrzydłami gromadziły się jednostki zbuntowane, a nawet niewierzące, ponieważ w Kościele odnajdowały one przestrzeń wolności, brakującej w innych sektorach życia publicznego⁹. Do drugiego obszaru należały nieformalne działania ruchów alternatywnych wobec dominującej władzy, głównie o charakterze artystycznym, intelektualnym, rzadziej naukowym. Manifestacja przekonań antyrządowych przybierała najróżniejsze formy: organizowano happeningi uliczne, podziemną twórczość literacką, w czasie strajków rodził się folklor wiecowy – nawiązujący do sztuki a'vista – polegający na wymyślaniu improwizowanych piosenek i wierszy, umieszczano niepraworządne napisy na murach, nasłuchiowano rozgłośni Wolna Europa w prywatnych domach,



wpinano oporniki na ubrania, rozpowszechniono antysocjalistyczne anegdoty ośmieszające istniejący ustrój państwowy¹⁰. Zakresy znaczeniowe w tych dwóch obszarach wynikały ze sprzeciwu wobec kultury lub raczej antykultury PRL opartej na propagandzie, manipulacji i przymusie społecznym. Należy jednak podkreślić, że sposoby działania Kościoła i ruchów alternatywnych diametralnie się od siebie różniły, co do zakresu i głoszonej treści, co po krótkce postaram się naświetlić.

W czasach PRL na straży chrześcijańskich wartości stał Episkopat Polski. Dzięki Jego nieustannym interpelacjom, ze wszystkich państw bloku wschodniego, to właśnie Polska posiadała największą swobodę w wyznawaniu wiary. Episkopat, negocjując z władzami, wywalczył sobie prawo do własnego zdania w ocenie spraw społeczno-politycznych i życia religijnego w Polsce. Bez wątplenia, postawa permanentnej interwencji i nieugięte stanowisko kardynała Stefana Wyszyńskiego, pozwoliły wypracować program patriotyczny, oparty na zupełnie innej wizji państwa niż realny socjalizm PRL¹¹. Odzwierciedleniem poruszanych tematów były memoriały¹² do rządu i listy pasterskie kierowane do wiernych, w których wskazywano problemy i zaniedbania w różnych sferach życia. Episkopat starał się w ten sposób wymóc na władzy poszanowanie podmiotowości społeczeństwa i jego praw, nie tylko w zakresie wolności religijnej¹³. W Memoriale o kulturze chrześcijańskiej w Polsce z 1974 roku, przygotowanym przez kardynała Karola Wojtyłę, domagano się poszanowania istoty człowieka, do której pełni może on dojść jedynie przez kulturę (KDK 53)¹⁴. Podkreślano w nim, iż dorobek ludzki, rodzący się z szybkiego postępu nauk i dyscyplin technicznych, należy godzić z troską o kulturę duchową, a twórczość wyrastającą z treści przez różne tradycje uważanych za klasyczne, powinno się utrwalac i przekazywać następnym pokoleniom (KDK 56). Jak zauważono, Kościół takiej możliwości nie otrzymał, przez brak dostępu do środków masowego przekazu, ograniczanie prasy kościelnej, prawną reglamentację

wydawnictw religijnych, nie mówiąc o realnym powstaniu chociażby jednego teatru katolickiego. W czasie obrad konferencji plenarnej w marcu 1974 roku biskupi ustalili, że jeżeli w ciągu dwóch miesięcy nie otrzymają odpowiedzi, to zastanowią się, jak treści zawarte w dokumencie podać do publicznej wiadomości¹⁵.

W przypadku wspomnianych wcześniej ruchów alternatywnych, należałoby mówić raczej nie o kulturze, lecz o kontrkulturze, która zrodziła się w Stanach Zjednoczonych z buntu wobec technokracji oraz dehumanizacji życia społecznego. Kontrkulturowcy nie tylko negowali dominujący system, ale proponowali także alternatywne rozwiązania¹⁶. Na gruncie polskim dezaprobata była skierowana przeciwko ograniczaniu wolności słowa, izolowaniu od świata zachodniego oraz narzucaniu ideologii komunistycznej. Chociaż kontestacja wynikała z innych przesłanek niż w Stanach Zjednoczonych, to sposób działania i wyrażanie swojego niezadowolenia były podobne, co do rozpowszechniania zabronionych treści i używania form wizualnych, mających na celu dotarcie do świadomości odbiorcy.

Ciekawym aspektem formalnym, wykorzystywanym przez niemalże wszystkie ruchy alternatywne było poczucie absurdu i groteskowe spojrzenie na rzeczywistość. Hasło, które im przyświecało, zamykało się w sformułowaniu: „Jeżeli nie da się czegoś zmienić, zawsze można to przecież wyśmiać”. Być może, ten fakt, wynikał z bezsilności i wyczerpania oficjalnych sposobów komunikacji z ówczesną władzą, która propozycje i postulaty opozycjonistów natychmiast koncesjonowała i cenzurowała¹⁷. Krzysztof Albin, uczestnik Pomarańczowej Alternatywy, wrocławskiego nieformalnego ruchu kontrkulturowego lat osiemdziesiątych, tak wspominał uliczne happeningi: „W wyniku zabaw na ulicy Świdnickiej okazało się, że krasnoludek jest w PRL nielegalny, podobnie zresztą jak papier toaletowy. Czerwony boi się czerwonego, a więc system posługujący się w swej ideologii kolorem czerwonym zaczął się tego koloru obawiać do tego stopnia, że



na jednym z happeningów psy w czerwonych obrożach były aresztowane w ciągu około dwóch minut. W przypadku Pomarańczowej Alternatywy był to metaforyczny komentarz do rzeczywistości w jej najbardziej absurdalnych aspektach.”¹⁸. Inną formą ośmieszania systemu były „techniki małego sabotażu” czyli napisy na murach. Ruch „Wolność i Pokój” wslawił się pod koniec lat osiemdziesiątych akcją w Łądku Zdroju, która miała na celu rozmieszczenie haseł antyustrojowych. Niektóre z nich pojawiły się na budynku sanatorium dla żołnierzy Armii Radzieckiej: „Czerwoni na księżyc”, „Myślą nie powstrzymasz pały, pałą nie powstrzymasz myśli”, „Komuna fuj”, „Chrońmy świat od broni, elektrowni jądrowej i komuny”, „Komunizm to nędza”, „Mamo nie ZOMO”, „Łądek Zdrój naszym gettem” i inne. Mimo że napisy na murach były traktowane jako przestępstwa ścigane z urzędu, za które groziła kara grzywny, a nawet dziesięciu lat więzienia, aktywistów nie odstraszały groźby i machina prokuratorska aparatu władzy. Chęć zmanifestowania buntu wydawała się silniejsza niż rozsądek związany ze świętym spokojem¹⁹.

Choć za koniec Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uznaje się rok 1989, w którym odbyły się pierwsze wolne wybory od zakończenia II wojny światowej, oficjalna normalizacja stosunków Kościoła z Rzeczpospolitą Polską nastąpiła 25 marca 1998 roku. Podczas wymiany dokumentów ratyfikacyjnych Konkordatu Polskiego papież Jan Paweł II powiedział wtedy: „Dziś zaczyna się nowy etap, określiłbym go jako normalny, we wzajemnych relacjach między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską. Trzeba było na to czekać aż 53 lata. W tym kontekście nie wolno zapomnieć o narzuconym systemie rządów totalitarnych w Polsce, kiedy to nasz naród doznał wiele upokorzeń, krzywd i ograniczenia wolności. Starano się wyeliminować Kościół z życia społecznego i utrudniać jego działalność, poddając go systematycznym prześladowaniom”²⁰.

Dziś – kultura krzywego zwierciadła

To co dla narodu polskiego przedstawiało niepodważalną wartość – odzyskaną wolność terytorialną i religijną – dla Jana Pawła II stanowiło kruchy fundament. Wyraził to podczas Mszy Świętej z okazji 1000-lecia śmierci świętego Wojciecha w Gnieździe. W homilii zwrócił uwagę na kolejne zagrożenia dla ledwo co zdobytej wolności, co mogło budzić zdziwienie, a nawet niedowierzanie, dla tak przedstawionej interpretacji. Uświadamiał wtedy, że po upadku muru berlińskiego, będącego linią podziału na Europę Wschodnią i Zachodnią, odsłonił się jeszcze większy „mur”, który ponownie podzielił jedność Europy. Budulcem kolejnej przeszkody miały być: lęk, agresja, egoizm polityczny, utrata wrażliwości na wartość życia ludzkiego oraz godność każdego człowieka. Jako przyczynę takiego stanu rzeczy wskazał kryzys tożsamości europejskiej zbudowanej na kulturze judeochrześcijańskiej²¹.

Zatrute owoce zdehumanizowanej twórczości, będące składową szeroko pojętej kultury, zaczęły coraz częściej uderzać w europejską kulturę tożsamościową. W roku 2001 i 2002 w prywatnej galerii Atelier 340 Muzeum w Brukseli, otwarto wystawę „Irreligia” Na wystawie ukazała się obrazoburcza praca Adama Rzepeckiego „Matka Boska z domalowanymi wąsami”. W ramach wernisażu „Irreligii” odbył pokaz projektanta mody Arkadiusa. Kolekcja odzieży była inspirowana elementami religijnymi z kulminacją prezentacji modelki przebranej za ikonę²². Z kolei w galerii Alain Daudet francuski „artysta” Chamaillard przedstawił wystawę znieważającą Matkę Bożą, której wizerunkiem inspirowane były jego bluźniercze eksponaty. Pośród wielu z nich znalazły się między innymi: figura Matki Bożej zamieniona na „Hello Kitty” – fikcyjną postać z bajki produkcji japońskiej, „Hydraulik” – bohater z gry wideo „Super Mario Bros”, „Lalka Barbie”, „Konik-Pony”, „Gwiazda Rocka”. Zaprezentowana została również seria figurek, nawiązujących do serialu telewizyjnego pod tytułem „Power Rangers”, które również wykorzystywały wizerunek Matki Bożej²³.



Podczas gdy niepoprawni optymiści twierdzili, że w kraju, z którego pochodzi papież, a pozycja Kościoła Katolickiego jest wiodąca, takie rzeczy nie mogą mieć miejsca, słowa Jana Pawła II zaczęły nabierać wymiaru profetycznego. Błuźniercze ataki, skierowane nie tylko w chrześcijaństwo, ale przede wszystkim, w Kościół polski strzegący wiary katolickiej i tożsamości narodowej, stały się faktem. Episkopat, który w minionym systemie komunistycznym stał na straży poszanowania wartości ogólnoludzkich oraz dziedzictwa poprzednich pokoleń i tym razem nie pozostał obojętny na akty kulturowego wandalizmu. W komunikacie z dnia 21 lutego 2017 roku, dotyczącego spektaklu „Kłątwa”, tak odniósł się do prowokacyjnego przedstawienia wystawionego w teatrze Powszechnym w Warszawie: „Podczas spektaklu dokonuje się publiczna profanacja krzyża, przez co ranione są uczucia religijne chrześcijan, dla których krzyż jest świętością. Oprócz symboli religijnych znieważa się osobę świętego Jana Pawła II, co jest szczególnie bolesne dla Polaków. Ponadto nie może być przyzwolenia na nawoływanie do nienawiści i deprecjonowania ludzkiego życia. Podobnie nie można się zgodzić na znieważanie flag państwowych, w tym przypadku flagi Państwa Watykańskiego. Odpowiedzią na spektakl „Kłątwa”, który wypacza pojęcie sztuki i piękna, niech będzie modlitwa wynagradzająca za bluźnierstwo oraz promocja wartości między innymi w środkach społecznego przekazu w myśl słów: „Zło dobrem zwyciężaj!”²⁴. Z kolei, w dokumencie z dnia 27 sierpnia 2019 roku, swoje stanowisko wyrazili biskupi, którzy odnieśli się do licznych profanacji mających miejsce podczas, tak zwanych, „marszów równości”, a organizowanych przez środowiska LGBT, które w akcjach wymierzonych w Kościół katolicki powoływały się na wolność artystyczną. Hierarchowie przypomnieli, że miejsca, obrzędy i obrazy święte, nawet w zakresie twórczości artystycznej, nie są wyrazem wolności artystycznej, rozumianej jako zupełna dowolność twórcy w interpretowaniu znaków świętych zgodnie z własnym poczuciem estetyki lub subiektywną wyobraźnią artystyczną. Dlatego

fundamentalnym błędem jest usprawiedliwianie ideologicznej zmiany aureoli ikony częstochowskiej na kolory środowisk LGBT, ponieważ aureola tej ikony oznacza świętość Bożą, a nie dowolną interpretację wynikającą z impulsu twórczego. Świętość, do której powołany jest każdy wierny, wyraźnie została ukazana w Piśmie Świętym, w którym nie ma tolerancji dla grzechu przeciwko szóstemu przykazaniu, wpisanemu w sam program wspomnianych środowisk²⁵.

Gdzie zatem jest sztuka, a gdzie zaczyna się kicz? Jaki jest zakres wolnej wypowiedzi w dziełach artystycznych? Czy w imię procesu twórczego, można anektować obrazoburczo inne religie? Czy w tych atakach w ogóle brany jest pod uwagę wymiar kulturotwórczy? A może chodzi jedynie o przesuwanie kolejnych granic, poza którymi znajduje się już tylko zubożenie oraz nihilizm w czystej postaci? Ciekawą refleksją dotyczącą przyczyn i siły z jaką rosną światopoglądy przesiąknięte sekularyzmem, podzielił się Bogusław Drożdż w artykule zatytułowanym *Przechadzka po wybrykach kultury*. Autor twierdzi, że pożywką w deformowaniu judeochrześcijańskiego dorobku i kwestionowaniu ważności dziedzictwa Kościoła jest dalej szeroko rozumiany marksizm, który, tak naprawdę przez Europę nie został potępiony jak faszyzm. Idee przez niego promowane dotyczące bezklasowego społeczeństwa, liberalnej moralności czy walki z Kościołem zakorzeniły się w ludzkiej myśli i w życiu społecznym. Celem nowych ideologii opartych na dorobku marksizmu jest rewolucja społeczno-kulturalna, która nie blokuje granic w obrębie przestrzeni, lecz umysłu, a jej celem jest zamykanie dotychczasowego dziedzictwa w skansenach przeszłości²⁶. Czy wobec tak przedstawionej perspektywy istnieje jakaś droga, sposób, po pierwsze, obrony przed przenikaniem neomarksizmu na łono Kościoła, po drugie, rewindykacji wartości chrześcijańskich w zsekularyzowanym świecie? Na te dwa kluczowe pytania podejmujące temat kultury wczoraj, dziś i jutro postaram się w ostatniej części artykułu odpowiedzieć.



Jutro – ewangelizacja ludzi kultury

Kultura dziś, co czasem trudno wychwycić i prawidłowo zdefiniować, zanurzona jest w ponowoczesnej, neomarksistowskiej nowomowie. Często osoby popularne, powszechnie uznawane za autorytety z różnych dziedzin szeroko pojętej kultury, posługują się mową wzajemnego szacunku oraz tolerancji. By nie urazić nikogo i niczego stwierdzają, że nie da się do końca określić tego, co jest dobre a co złe, gdyż dany czyn wynika z subiektywnych przekonań jednostki, do których przecież ma prawo każdy człowiek. Dlatego nie powinno się oceniać zachowania człowieka pod względem etycznym. Zamiast mówić, że ktoś skłamał, lepiej powiedzieć, w imię wolności słowa, że on tylko minął się z prawdą. Uznanie kogoś za dewianta seksualnego jest równoznaczne z ostracyzmem medialnym, bo jak kogoś, kto kocha inaczej, można nazywać aberrantem? W przestrzeni publicznej pojawiła się nowomowa, bogata w piękne słowa i slogany, która rozmywa mocno brzmiące sformułowania w imię poprawności politycznej i szeroko rozumianej tolerancji. Dawanie znaków równości między dobrem a złem, prawdą a fałszem, sprawiedliwością a niesprawiedliwością, etc., stało się faktem. Przesłanie, płynące z neomarksizmu przybranego w najróżniejsze formy ideologiczne można odczytać nie jako szacunek i tolerancję wobec każdego człowieka, lecz jako negację wszelkich wartości²⁷.

W kontekście zarysowanego problemu, warto w tym miejscu przypomnieć słowa Jana Pawła II, który 2 czerwca 1980 roku wygłosił w Paryżu w siedzibie UNESCO, przemówienie zatytułowane *W imię przyszłości kultury*²⁸. Stwierdził, że afirmacja człowieka musi polegać na zaakceptowaniu jego godności, prawdy i wolności, którą posiada on jako dziecko Boże. Taki właśnie zespół treści należy do samej istoty ewangelicznego orędzia Chrystusa i posłannictwa Kościoła. Bez względu na wszystko, co w tej sprawie wypowiedziały krytyczne umysły oraz czego dokonały różne prądy niechętnie jakiegokolwiek reli-

gii, człowiek bez tych kluczowych wartości nie osiągnie w pełni człowieczeństwa. Historia pokazała, że tam, gdzie likwidowano pojęcie transcendencji, ludzie w sposób pozainstytucjonalny odnajdowali nowy sposób głoszenia Prawdy. Papież w przemówieniu również wypowiedział apel, nie tylko do chrześcijan, ale wszystkich ludzi dobrej woli, którym nie jest obojętny los przyszłych pokoleń: „Strzeżcie wszystkimi dostępnymi wam środkami tej podstawowej suwerenności, którą każdy naród posiada dzięki swej kulturze. Strzeżcie jej jak źrenicy oka dla przyszłości wielkiej rodziny ludzkiej. Strzeżcie! Nie dopuszczajcie, aby ta podstawowa suwerenność stawała się łupem jakichkolwiek interesów politycznych czy ekonomicznych. Nie dopuszczajcie, aby padła ofiarą różnego rodzaju totalitaryzmów, różnego rodzaju imperializmów czy hegemonii, dla których człowiek liczy się tylko jako przedmiot dominacji, a nie jako podmiot własnego człowieczego bytowania²⁹. Realizacja wytyczonego celu, a zarazem kierunku, by godność człowieka w Prawdzie i wolności nie zniknęła w tygł zsekularyzowanych idei, powinna zawierać w sobie przynajmniej trzy aspekty. Świadectwo, umiłowanie Prawdy i wrażliwość na piękno”.

W myśl założenia preewangelizacyjnego, które inicjuje proces nowoewangelizacyjny, świadectwo życia odgrywa kluczową rolę w autentycznym wyznawaniu wiary. Owa wiara niesiona światu, rozpoczyna się „bez słów”, świadectwem życia (por. 1 P 2, 12), które objawia się w inspirowanych przez Ducha Świętego zasadniczych postawach: w miłości, radości, pokoju, cierpliwości, uprzejmości, życzliwości, dobroci, wierności, łagodności, opanowaniu (zob. Ga 5, 22n); w życiu według Bożego porządku; w gotowości do porozumienia i zgody w sytuacjach konfliktowych; w solidarności z pokrzywdzonymi i uciskanymi³⁰. W adhortacji apostołskiej *Ecclesia in Europa*³¹ Jan Paweł II pisał w podobnym duchu. Wzywał w niej każdego chrześcijanina do proklamowania Jezusa Chrystusa i wiary w Niego we wszelkich aspektach swojego życia. Świadek wiary przyciąga innych swoim postępowaniem wynikają-



cym z przyjęcia Ewangelii, które ma swoje odzwierciedlenie w życiu osobistym, rodzinnym i zawodowym. Z takiej postawy promienieje radość, miłość i nadzieja. W innym miejscu, tej samej adhortacji, Ojciec Święty przypomniał również o potrzebie zbiorowego świadectwa całego Kościoła. Takie świadectwo przepełnione klimatem braterskiej miłości przeżywanej z ewangelicznym radykalizmem, nie może pozostać obojętne w świadomości zlaicyzowanego świata (EE 28)³².

Prawdą chrześcijańską jest proces rozpoczynający się w dniu chrztu świętego i trwający przez całe życie wiary. W tym procesie dochodzi się do paradygmatu objawionego przez Jezusa Chrystusa (J 14, 6). Prawda nie może być tylko prawdą, ale jest także drogą i życiem, jest szlakiem, który trzeba przejść i egzystencją, którą trzeba przeżyć³³. Kościół wierzy w istnienie prawdy absolutnej, którą utożsamia z Jezusem Chrystusem. Oznacza to jednocześnie, że Kościół nie jest właścicielem prawdy. Sam coraz bardziej zagłębiając się w tajemnice Objawienia, znajduje się na drodze zmierzającej do pełni prawdy³⁴. Zatem wolność religijna w tym kontekście jest stałym dążeniem do prawdy absolutnej, jest służbą prawdzie, nad którą się nie panuje, ale się już w niej uczestniczy poprzez nieustanne jej zgłębianie. Ojcowie Soboru Watykańskiego II tę swoistą zależność prawdy i wolności religijnej wyrazili w słowach: „Stosownie do swojej godności wszyscy ludzie, ponieważ są osobami, to znaczy istotami obdarzonymi rozumem i wolną wolą, a przeto wyposażonymi w osobistą odpowiedzialność, przez własną naturę są przynaglani i moralnie zobowiązani do poszukiwania prawdy – przede wszystkim religijnej. Są też zobowiązani do przyłgnięcia do poznanej prawdy i porządkowania całego swego życia według jej wymagań” (DWR 2)³⁵.

Piękno, podobnie jak prawda, wyzwała w twórcy radość twórczenia, a odbiorcę pobudza do kontemplacji. Staje się cennym owocem, który może trwać mimo upływu czasu, Tworzy również więź między pokoleniami łącząc je niejednokrotnie w podziwie dla talentu i pracowitości artysty³⁶.

Dzieła kulturotwórcze ze względu na piękno, które nie przemija, mogą również ewangelizować mimo upływu lat. Taką tezę postawił Witold Koprowicz w artykule zatytułowanym *Sens kultury*. Píše w nim, że w dziełach dawnych jak i współczesnych, strefa kultury może być miejscem integracji, synergii, a nawet kanałem przejścia z jednego rodzaju rzeczywistości do innej, na przykład z realnej do wirtualnej, z projektowanej do realizowanej, z wyobrażanej do przeżywanej. W istotny sposób zmienia to i pogłębia znaczenie samej kultury, jak i jej antropologii, dając szansę na uchwycenie procesu przepływu znaczeń i wartości. Koprowicz stawia jednak warunek, aby owa synergia mogła zaistnieć. Czynnikiem odbioru takiej sztuki jest postrzeganie i percepcja odbiorcy. Widz, który nie chce, bądź nie potrafi zobaczyć konotacji religijnych w dziele artystycznym, nie odkryje w sobie impulsu do głębszej refleksji, a w efekcie finalnym do nawrócenia. Tylko osoba otwarta na takie patrzenie może doświadczyć poznania religijnego. Zatem kwestia, czy twórca świadomie, czy też nie, prowadził odbiorcę ku swojej wizji w dziele, wydaje się drugorzędna wobec percepcji widza³⁷.

Nie ulega wątpliwości, że ludzie kultury ze względu na swój talent, bardziej niż inni są predysponowani do kontemplacji piękna. Przyczyniają się do powstawania nowych artystycznych dzieł, które wpływają na rozwój człowieka, a tym samym kształtują go pod względem intelektualnym jak i duchowym. Nie oznacza to jednak, że ci sami twórcy nie są narażeni na czynniki, które z ich twórczości uczynią narzędzia kłamstwa, manipulacji i powszechnego zgorzenia. Dlatego ewangelizacja ludzi kultury oparta na kontemplacji Prawdy może uczynić ich wolnymi do działania na rzecz dobra i uczciwości względem odbiorców ich dzieł. Świadectwo prawdziwej wolności daje Darek Malejonek, lider zespołów „Houk”, 2Tm 2, 4, „Arka Noego”: „Dziękuję Bogu odkryłem, co to jest prawdziwa wolność. (...) Chcę się podzielić wszystkim, co dostałem, bo nie jest to moja żadna zasługa. Jezus Chrystus dał mi to wszystko za darmo”³⁸.



Zakończenie

Pierwsza pielgrzymka Jana Pawła II do Polski przyniosła wspaniałe owoce „wczoraj” i „dziś”. Profetyczne słowa o odnowę oblicza ziemi, uruchomiły ciąg wydarzeń, których konsekwencją były: powstanie Solidarności, bezkrywawy upadek komunizmu w Polsce, a w konsekwencji zburzenie muru berlińskiego i ostateczny kres podziału na Europę Wschodnią i Zachodnią. Wolność w Polsce stała się faktem, nie tylko w obrębie terytorialnych granic, ale w poszanowaniu praw jednostki i całego narodu. Kościół po kilkudziesięciu latach spychany na margines życia społecznego, mógł wreszcie znormalizować wzajemne relacje między Rzeczpospolitą a Stolicą Apostolską.

Jednak wraz z otwarciem granic zaczęły przenikać prądy i idee, które pod pozorem prawdy, wolności, dobra, piękna, w zawoalowany sposób przewartościowują tradycyjny paradygmat kulturowości wynikającej z tradycji judeochrześcijańskiej. Manipulacja w zakresie ludzkiej płciowości, komercjalizacja przestrzeni intymnej, sprzedaż prywatności, profanacja świętości, lincz chrześcijańskich wartości stały się kolejnym faktem. W sztuce czynnikiem autorytatywnym przestaje być piękno, prawda, kontemplacja, a do głosu dochodzi brzydota, prowokacja, skandal, mające na celu przesuwanie kulturowych granic, estetycznych i religijnych. Przemiany dokonujące się w kulturze, których jesteśmy świadkami, z pewnością nie służą w pełni ludzkiemu życiu, nie budują zdrowych relacji w rodzinie, osłabiają znaczenie ojczyzny, nie stoją na straży godności osoby ludzkiej, podważają logikę i sens istnienia prawa naturalnego, tłumią potrzebę osobowej relacji z Bogiem. Człowiek nigdy wcześniej nie był tak bezradny w obrębie własnego umysłu jak „dziś”. Na własne życzenie przewartościował wolność i sprowadził ją do wyboru pomiędzy „enter” a „delete” stając się jej niewolnikiem.

Jakie będzie „jutro” – w dużej mierze wciąż zależy to od nas samych. Nie zmarnujmy dorobku Jana Pawła II,

świętego, który nauczał, apelował, a nawet błagał, by nie zmarnować dziedzictwa pokoleń, otworzyć swoje serca i pozwolić przez nie mówić Chrystusowi. *Verbis fidei et preparatio evangelica*. A zatem do dzieła!

Summary:

Activation of youth, dialogue, intergenerational, communication, cyberspace, nonverbal com The inspiration, and at the same time a reflection, from the forty-year perspective, were the words of the Pope, which he said in Częstochowa on June 5, 1979 to the Scientific Council of the Episcopate. He appealed for taking some responsibility for Catholic achievements in the field of culture. However, the passage of time caused that „today” became the past and „tomorrow” the present. The future is still ahead of us, thanks to which we can still influence the course of events and shape it by drawing knowledge from the experience and achievements of previous generations. Therefore, for this reflection to become a complete, changing political context, which basically influenced the concept and formation of culture in Poland, based on the teaching of John Paul II, was entered in three time frames – „Yesterday”, „today” and „tomorrow”.

Key words:

Teaching of John Paul II, catholic culture, counterculture, contemporary culture, communism, neo-Marxism.

Przypisy:

¹ Dr Mariusz Drozdowski, aktor scen muzycznych, doktor teologii w zakresie teologii pastoralnej, wykładowca na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu.

² Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy Świętej na Placu Zwycięstwa* (2VI 1979), w: *Nauczanie społeczne*, t. 1 Warszawa 1982, s. 21.

³ Tamże.

⁴ Jan Paweł II, *Przemówienie do Rady Naukowej Episkopatu Polski* (2VI 1979), w: *Nauczanie społeczne*, dz. cyt., s. 101.

⁵ Tamże, s. 103.

⁶ Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy Świętej w Sanktuarium Krzyża Świętego* (9VI 1979), w: *Nauczanie społeczne*, dz. cyt., s. 192.



⁷ Materializm dialektyczny Marksa odwoływał się do doświadczenia. Twierdził, iż nie ma nic innego, jak tylko rozwijający się, zmienny i zależny od siebie byt. W ten sposób przeciwstawiał się metafizyce, która była filozofią absolutu. Dla niego czynnik duchowy nie istniał. Wszystkie rzeczy powstawały wyłącznie z materii na zasadzie ciągłej konstrukcji zmienności bytu. W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 3, Warszawa 1993, s. 48.

⁸ W. Zagrodzki, *Dynamika nauczania Jana Pawła II w Polsce*, „Ethos” 17:2004 nr 3-4 s. 52-53.

⁹ A. Grajewski, *Przelamanie systemu. Społeczno-polityczne uwarunkowania pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski*, „Ethos”, dz. cyt., s. 40.

¹⁰ W. Kuligowski, *Kultura, kontrkultura, antykultura. Zakresy znaczeniowe pojęć i ich zastosowanie wobec sytuacji w PRL*, w: *Od kontrkultury do New Age. Wybrane zjawiska społeczno-kulturowe u schyłku PRL i ich korzenie*, red. E. Chabros, Warszawa 2014, s. 17-18.

¹¹ R. Łatka, *Episkopat Polski wobec stosunków państwo-Kościół i rzeczywistości społeczno-politycznej PRL 1970-1989*, Warszawa 2019, s. 260-261.

¹² Oto przykładowe memoriały z lat siedemdziesiątych. 1. Memoriał Episkopatu Polski o zagrożeniach biologicznych i moralnych narodu polskiego z 18 czerwca 1970 roku i ściśle z nim związany Głos biskupów polskich w obronie zagrożonego bytu narodu. 2. Memoriał Episkopatu Polski do komitetu ekspertów powołanego do opracowania raportu o stanie oświaty w PRL, w sprawie wychowania młodzieży z 23 marca 1972 roku. 3. Memoriał Episkopatu Polski do rządu o wolności religijnej jako podstawie normalizacji stosunków pomiędzy państwem a Kościołem z 31 października 1972 roku. 4. Memoriał Episkopatu Polski do rządu z uwagami do projektu kodeksu pracy z 1 kwietnia 1974 roku. 5. Memoriał Episkopatu Polski w sprawie dyskryminacji ludzi wierzących z 12 marca 1974 roku. Tamże, s. 261-262.

¹³ Tamże, s. 261.

¹⁴ Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes* (1965) w: *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 2002 (dalej skrót: KDK).

¹⁵ Łatka, *Episkopat Polski*, dz. cyt., s. 275.

¹⁶ Kuligowski, *Kultura, kontrkultura, antykultura*, dz. cyt., s. 20.

¹⁷ B. Fatyga, *Dzicy z naszej ulicy. Antropologia kultury młodzieżowej*, Warszawa 2005, s. 220-221.

¹⁸ K. Albin, *Kontrkultura w PRL. Oryginał czy adaptacja? Studium Pomarańczowej Alternatywy i Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego*, w: *Od kontrkultury do New Age*, dz. cyt., s. 196.

¹⁹ E. Chabros, „*Myślą nie zatrzymasz pały, pałą nie zatrzymasz*

myśli”. *Graffiti a organy represji na Dolnym Śląsku w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku*, w: *Od kontrkultury do New Age*, dz. cyt., s. 276-277

²⁰ J. M. Dyduch, *Kardynał Karol Wojtyła*, w: *100-lecie Konferencji Episkopatu Polski. Księga Jubileuszowa*, red. bp A. G. Miziński, Kielce 2019, s. 191.

²¹ Jan Paweł II, *Homilia z okazji 1000-lecia śmierci świętego Wojciecha* (3 VI 1997), OR 18:1997 nr 7 s. 28.

²² T. Dziewiecki, *Polska sztuka zdegenerowana*, [HTTP://WWW.MGZN.PL/ARTYKUL/1126/POLSKA-SZTUKA-ZDEGENEROWANA](http://www.MGZN.PL/ARTYKUL/1126/POLSKA-SZTUKA-ZDEGENEROWANA) (edycja: 3 XI 2013).

²³ P. Klaud, *Bluźniercza wystawa we francuskiej galerii sztuki*, <http://www.pch24.pl/bluzniercza-wystawa-we-francuskiej-galerii-sztuki,16359,i.html> (edycja: 16 VII 2013).

²⁴ <https://episkopat.pl/rzecznicz-episkopatu-spektakl-klatwa-ma-znamiona-bluznierstwa/> (edycja: 21 II 2017)

²⁵ <https://episkopat.pl/stanowisko-biskupow-diecezjalnych-w-sprawie-aktow-przemocy-motywowanych-nienawiscia-wobec-kosciola-katolickiego-i-jego-wiernych/> (edycja: 29 VIII 2019)

²⁶ B. Drożdż, *Przechadzka po wybrykach kultury*, w: *Misericordia et veritatis. Księga jubileuszowa dla uczczenia biskupa Ignacego Deca*, t. 2, Wrocław 2014, s. 159.

²⁷ R. Kuligowski, *Postmodernizm jako wyzwanie dla kultury*, w: *Kultura chrześcijańska*, red. J. Łukomski, Kielce 2004, s. 48.

²⁸ Jan Paweł II, *Przemówienie wygłoszone w UNESCO. Przyszłość człowieka zależy od kultury* (2 VI 1980), OR 1:1980 nr 6 s. 4.

²⁹ Tamże.

³⁰ H. Mühlen, *Nowe życie z Bogiem. Wprowadzenie w życie i świadectwo chrześcijańskie*, Wrocław-Kraków 1994, s. 185.

³¹ Jan Paweł II, *Ecclesia in Europa*, w: *Adhortacje apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 2, Kraków 2006 (dalej skrót: EE).

³² P. Mąkosa, *Katecheza młodzieży gimnazjalnej w Polsce. Stan aktualny i perspektywy rozwoju*, Lublin 2009, s. 406.

³³ B. Drożdż, *Prawda warunkiem wolności religijnej*. *Warsztat konsekwentności*, „Prerspectiva” 9:2010 nr 1 (16) s. 24.

³⁴ Tamże, s. 22.

³⁵ Sobór Watykański II, *Deklaracja o wolności religijnej Dignitatis humanae* (1965), w: *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, dz. cyt. s. 411.

³⁶ Jan Paweł II, *List do artystów* (4.04.1999), Wrocław 2005, p. 11

³⁷ L. Koprowicz, *Sens kultury*, w: *Horyzonty kultury. Pomiędzy ciągłością a zmianą*, red. R. Wiśniewski, M. Szupejko, Warszawa 2012, s. 42.

³⁸ M. Sokołowski, *Sacrum i profanum. Od muzyki do rocka chrześcijańskiego*, „Teologia i Człowiek” 2005 nr 6 s. 221.